Nr. 80 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni". „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 12-go lipca 1934 r.

Jakie będą następstwa
utopionej we krwi rewolty szturmówek hitlerowskich ?

Wypadki niemieckie nas nie zaskoczyły. Wiedzieliśmy dobrze, że ani żywioły prawicowe w Niemczech, ani żywioły lewicowe, skrajniejsze, ze stanem rzeczy wytworzonym przez pierwszą rewolucję się nie pogodzą.

Jasnem było przecież, co do Schleichera, że dąży wraz z konserwatystami i wielkim przemysłem do zmiany rządów w Niemczech, do usunięcia Hitlera. I wcale nie jest bardzo dziwną rzeczą, że Schleicher, człowiek prawicy, działał ręka w rękę z Strasserem wzgl. Roehmem, człowiekiem skrajnej lewicy hitlerowców.

Schleicher dążył do obalenia przy pomocy skrajnej lewicy narodowo - socjalistycznej rządów Hitlera a do ustanowienia dyktatury prawicowej. Strasser zaś **wierzył w to, że po obaleniu Hitlera** — razem z Roehmem **będzie mógł pokonać Schleichera i zgnieść konserwatywnych junkrów** i królewięta wielkiego przemysłu — wogóle — kapitalistów i urządzić Niemcy wedle pragnień najskrajniejszych, w ostatnich czasach już licznych bardzo żywiołów komunizujących, wśród szturmowców.

Obliczenia Schleichera i Strassera jednak zostały przekreślone przez Hitlera.

Z energją, jakiej się po nim nikt nie był spodziewał — utopił we krwi rewoltę, posyłając bez chwili wahania na śmierć najbliższych mu doniedawna towarzyszy.

Hitler dał dowód ponowny, że nie ma skrupułów żadnych, gdy chodzi o zdobycie lub utrzymanie władzy, dał dowód, że nie ma tej rzeczy, którejby nie uczynił dla utrzymania się u władzy.

I pod tym kątem widzenia należy patrzeć na dalszy rozwój spraw w Niemczech oraz na oddziaływanie tych spraw na ukształtowanie się stosunków z państwami sąsiedniemi!

W każdym razie trzeba mieć na uwadze, że **Hitler dostał się w stosunek zależności do junkrów pruskich i ich krewnych w Reichswehrze,** do wielkiego przemysłu i wielkich banków. Trzeba sobie dalej uprzytomnić, że właśnie te **żywioły były zwolennikami i podporami niemieckiej polityki imperjalistycznej** czyli **zaborczej, były więc też zawsze zwolennikami wojen.** I jeżeli dziś Niemcy wbrew Traktatowi Wersalskiemu są tak **przygotowane do wojny,** jak to niedawno wykazał bardzo wiarogodny a najsłynniejszy dziennikarz angielski Wickham Steed, **przygotowane do wojny najpotworniejszej, prowadzonej przy pomocy gazów trujących i zarazków chorobotwórczych,** to jest to przecież zasługą przedewszystkiem wielkiego przemysłu i wielkich banków, które na wojnie chcą zarobić oraz junkrów pruskich, których synowie masami znajdą pomieszczenie w armji jako oficerzy.

Czyż więc Hitler uzależniony od tych żywiołów, którym wojna zawsze pachnie — ten Hitler, który doniedawna zresztą sam bardzo krwiożerczo był usposobiony, będzie mógł odgrywać nadal rolę „gołębia z gałązką oliwną w dziobie?"

Czyż zresztą Hitler także z innych względów nie będzie musiał, względnie nie zechce pójść na tę drogę, która będzie po myśli tych żywiołów, od których obecnie rządy jego są uzależnione?

Hitler nie może chcieć, by jego brunatna armja, by szturmówki narodowo-socjalistyczne przestały istnieć, by się od niego zupełnie odwróciły.

Nie mógł zaspokoić ich żarłocznych apetytów pod względem materjalnym —— bo na to nie pozwalają gospodarcze materjalne środki Rzeszy niemieckiej, a to było jednym z powodów wrzenia wśród szturmowców. Tego powodu jednakże i obecnie Hitler usunąć nie może — gdyż Niemcy idą coraz widoczniej ku bankructwu. Istnieje jednakże jeszcze inny powód niezadowolenia z polityki Hitlera.

Przez długie lata szczuto szturmówki i cały naród niemiecki przeciwko Polsce, która się miała stać łupem szturmówek, ich żarłoczności. To też nagły zwrot Hitlera w stronę swej polityki niby to pokojowej, wielce podrażnił szturmowców i w najwyższym stopniu zawiódł nadzieje **rozpalonych głów żądnych łupów, żeru i krwi.**

Nie wiedzieć więc, czy Hitler, nie mogąc nic uczynić dla swoich baranków w dziedzinie gospodarczej, nie zechce prędzej czy później nawrócić do swej dawnej **polityki wobec Polski, by w pewnym momencie dla wybrnięcia z niesłychanie ciężkiej dla siebie sytuacji — dopuścić się czynu może nawet rozpaczy i rzucić swe hordy** — mimo paktu o nieagresji, na Polskę.

Nie mówimy, że tak być musi, ale obawiamy się, że tak być może. I to tem bardziej, **że Niemcy wierzą w to, iż olbrzymią fantastyczną masą gazów i zarazków chorobotwórczych w mig wytrują ludność i Polski i Francji** i w ten sposób wojnę wygrają.

Polska ma więc wszelkie powody — mieć się na baczności więcej niż kiedykolwiekbądź, a przedewszystkiem nie łudzić się **pozorami przyjaźni niemieckiej,** okazywanej przez Goebbelsów, Goeringów i innych.

Wiadomości z Niemiec

245 osób rozstrzelanych w Niemczech

Według informacyj, zebranych przez osoby wtajemniczone, w wyniku kampanji, wytoczonej przez Hitlera przeciwko dowódcom oddziałów hitlerowskich, na terenie całych Niemiec rozstrzelano dotychczas 245 osób.

W kilka dni po zastrzeleniu gen. Schleichera i jego żony, rozstrzelany został również ten policjant, który dokonał morderstwa na osobach generała i jego żony.

Protest trzech ambasadorów

Po krwawych mordach, dokonanych na rozkaz Hitlera na osobach głównych dowódców hitlerowskich, cała prasa niemiecka szeroko rozwodzi się nad tem, jakoby powodem tych ostrych wystąpień Hitlera, była akcja spiskowa zamordowanych przeciwko Hitlerowi. Głównym twórcą spisku miał być rzekomo zamordowany gen. Schleicher. Spisek ten, jak twierdzą gazety niemieckie, miał być popierany przez Francję.

Wobec tych pogłosek ambasadorowie trzech państw, a to Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych udali się do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy i kategorycznie zaprotestowali przeciwko rozpowszechnianiu tego rodzaju fałszywych wiadomości.

Komuniści podnoszą głowy

„Echo de Paris" donosi o wzmożeniu się propagandy komunistycznej w całych Niemczech, a szczególnie w okręgach przemysłowych W zagłębiu Ruhry tłum przybrał tak groźną postawę wobec przemysłowców, że władze musiały im przydzielić osobną straż policyjną.

Pomimo wytężonej czujności wojska i Gestapo (Geheime Staats polizei) w licznych ośrodkach Bawarji organizują się gorączkowo komitety rewolucyjne, których hasłem jest natychmiastowe podjęcie antyrządowej akcji terorystycznej. Ruch ma się rychło przerzucić na wszelkie niemieckie ośrodki robotnicze.

System organizacji odbywa się przez ustanawianie t. zw. „piątek" na wzór dawnych niemieckich bojówek komunistycznych.

Groźne rozruchy w Holandji

Barykady na ulicach Amsterdamu

Z pokojowej dotąd i napozór kryzysem mało dotkniętej Holandji nadchodzą niepokojące wieści.

W Amsterdamie wybuchły groźne rozruchy na tle wypłacania zasiłków bezrobotnym. Policja z wielkim trudem usiłowała opanować sytuację. Dopiero oddziały szturmowe przypuściły atak na tłum, który zbudował barykady na ulicach i po pół godzinnej walce zdołano sytuację opanować. Całe dzielnice były pogrążone w ciemnościach. Walczono przy świetle reflektorów.

Nad ranem ulice miasta miały opłakany wygląd. Powybijane szyby, poprzewracane drzewa i latarnie świadczyły o gwałtowności walki.

*

Z Amsterdamu donoszą, że po rozruchach robotniczych sytuacja została całkowicie opanowana. Po ulicach krążą gęste patrole policji i wojska, które otrzymały instrukcje tłumienia w zarodku wszelkich wystąpień, które mogłyby doprowadzić do powtórzenia się rozruchów. Straż obywatelska w sile 4.000 ludzi współdziała z policją. Premjer Colijn oraz minister obrony narodowej Deckers przybyli do Amsterdamu, celem zbadania sytuacji na miejscu.

Liczbę rannych określają oficjalnie na 120 osób. W istocie jednak ofiar jest znacznie więcej.

Chłopi rumuńscy uratowali kraj od dyktatury wojskowej

Choroba dyktatorska, jak każda choroba zakaźna, jest zaraźliwą. Wstrząsy społeczne, kryzysy gospodarcze są doskonałem podłożem do wysuwania się na czoło różnych awanturników, którzy korzystają z ciężkiego położenia kraju, a często z błędów demakracji, aby pochwycić władzę w ręce. Jest wielu głupców na świecie, którym się zdaje, że oddanie władzy w ręce jednego człowieka — przyniesie zmianę na lepsze i usunie biedę. Ale jest to przysłowiowe wypędzanie djabła belzebubem. Wkrótce okazuje się, że dyktatura nietylko nie usunęła nędzy, ani nie zwalczyła kryzysu — ale je jeszcze zwiększyła, a natomiast przyniosła do panującego już złego jeszcze większe, bo ucisk, samowolę, pozbawienie człowieka wolności.

Zaczynają to już ludzie rozumieć i mimo sprzyjających warunków nie wszędzie idzie tak łatwo różnym kandydatom na dyktatorów.

Za przykładem Bułgarji — powstały i w Rumunji zachcianki dyktatorskie a to pod przewodem germanofila gen. Averescu.

Ale demokracja w Rumunji, a przedewszystkiem chłopi okazali się mądrzejsi, niż w innych krajach.

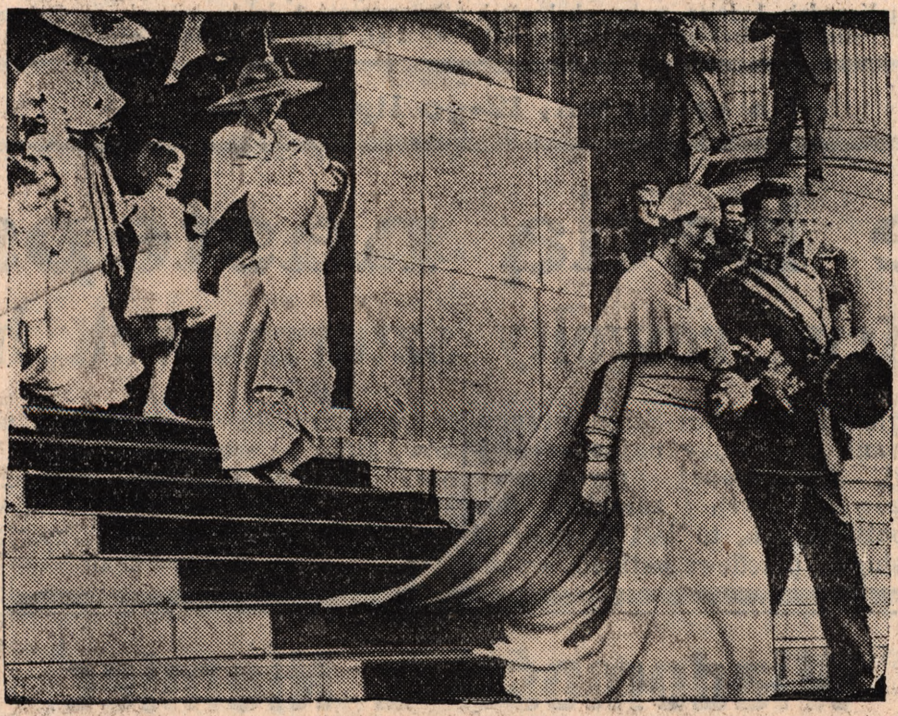
Oto na wiadomość, że generał Averescu dąży do dyktatury — porozumiały się szybko największe a dotąd zwalczające się stronnictwa tj. stronnictwo obecnie rządzące demokratyczno-liberalne i narodowe stronnictwo chłopskie. Przywódcy chłopscy Michalake i Lupu rozpoczęli na wsi ogromną kampanję przeciw próbom narzucenia krajowi dyktatury. Poseł Lupu oświadczył, że narodowe stronnictwo chłopskie nie ścierpi za żadną cenę rządów dyktatury. Na najwyższych miejscach (Lupu miał na myśli króla) powinno się wiedzieć, że cierpliwość ma swe granice i byłoby nieszczęściem, gdyby lud stracił tę cierpliwość. Wolności, która jeszcze pozostała — chłopi będą bronić za cenę życia. Gdyby tam, gdzie należy tego niezrozumiano — mówił poseł Lupu, to lud wyjdzie na ulicę i będzie bronił swych praw, nie dopuszczając, by naruszono konstytucję, którą zaprzysięgło trzech monarchów. Gdyby więc ktoś odważył się przyjść w Rumunji z dyktaturą — to chłopi rozprawią się z nią należycie.

A drugi przywódca chłopów Michalake oświadczył, że gdyby okazała się istotnie konieczność ratowania Rumunji dyktaturą, to mogłaby to być jedynie dyktatura oparta na masach chłopskich. To stanowcze stanowisko chłopów — wystarczyło, aby zachcianki dyktatorskie schowały się w mysią dziurę.

Chłopi rumuńscy okazali przytem więcej rozumu politycznego, jak różne partje lewicowe gdzieindziej, które w zawiści partyjnej dopomogły dyktatorom do przewrotu, kopiąc same sobie grób. Chłopi rumuńscy podtrzymali obecny rząd liberałów, mimo, że mają im wiele do zarzucenia. Ale ratując ten rząd, bronili też swej wolności i przyszłości, która do nich należy.

Najmądrzej ujął to pos. Michalake, mówiąc, że jedna tylko dyktatura byłaby możliwą, to dyktatura oparta na masach chłopskich. Byłaby to bowiem dyktatura większości narodu, a zatem prawdziwa demokracja, która nie jest niczem innem, jak rządem większości narodu.

CHRZCINY NA DWORZE KRÓLEWSKIM.



W tych dniach odbyły się chrzciny najmłodczego syna króla belgijskiego. Na zdjęciu: para królewska opuszcza kościół, a dama dworu postępuje za nią z młodym księciem na ręku.

Skromny pogrzeb genjalnej Polki

Zgodnie z życzeniem zmarłej we Francji wielkiej uczonej śp. Marji Curie-Skłodowskiej pogrzeb odbył się w ścisłem gronie najbliższej rodziny bez żadnych ceremonij oficjalnych.

Wielka uczona została pochowana na małym cmentarzu w Sceaux w grobie rodziny Curie.

Na grobie złożono liczne wieńce i wiązanki kwiatów. Wśród nich znajdują się wieńce od Prezydenta Rzplitej, ambasadora Chłapowskiego i wielu instytucyj polskich. Nadesłały również wieńce towarzystwa naukowe z całego świata.

O godz. 11,30 przybył na cmentarz w Sceaux orszak żałobny. Za trumną postępowały córki Zmarłej, dalej członkowie najbliższej rodziny, prezes Akademji Nauk, b. wicedyrektor instytutu im. Piotra Curie i kilka osób z otoczenia Zmarłej.

Ciężką trumnę mahoniową z śmiertelnemi szczątkami wielkiej uczonej, wśród głębokiej ciszy, ustawiono w grobowcu. O godz. 12 w południe zakończone zostały uroczystości żałobne.

Jak twierdzi sprawozdawca „Le Journal", jedyną troską śp. Curie-Skłodowskiej, gdy poczuła koniec dni swoich, było zapewnienie pracom naukowym dalszego rozwoju. Wezwała swe córki i oświadczyła im:

„Jestem przekonana, że dążyć będziecie nieustannie, aby doprowadzić do końca wspaniałe dzieło waszego ojca. Chcę spocząć w grobie obok Piotra Curie. Nie rzucajcie na mogiłę moją kwiatów. Pragnę tak, jak mój ojciec i matka wejść do grobu w zupełnej ciszy".

Zniesienie zabezpieczenia złotem

zobowiązań w walutach zagranicznych

W ostatnim Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zniesieniu zabezpieczenia złotem zobowiązań w walutach zagranicznych.

Według rozporządzenia dłużnik ma prawo dokonywania zapłaty, wyrażonej w walucie zagranicznej pieniędzmi polskiemi.

Ewentualne zastrzeżenie, że wypłata ma nastąpić w pieniędzach zagranicznych, uważa się za nieistniejące, jeżeli dług płatny jest w kraju.

Dekret reguluje też kwestję t. zw. klauzuli złota. Ważność klauzuli złota będzie oceniana według praw kraju macierzystego danej waluty. A więc np. wobec zniesienia klauzuli złota przez Stany Zjednoczone w zobowiązaniach dolarowych, klauzula złota nie będzie mieć mocy obowiązującej dla stron, które zawarły umowę w dolarach w Polsce.

Dekret ustala przepisy ograniczające zaciąganie zobowiązań w walutach zagranicznych. — Komunalne Kasy Oszczędności i Spółdzielnie Kredytowe mogą na przyszłość dokonywać operacyj kredytowych tylko w walucie polskiej.

Dla banków państwowych, akcyjnych i domów bankowych stosuje się ten przepis w od iesieniu do przyjmowania wkładów na książeczki oszczędności.

Poza tem pozostawiono bankom nadal możność dokonywania operacyj kredytowych w walutach obcych.

Wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone tylko w walucie polskiej. Wyjątki od tej zasady ustali osobno rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości.

Groźne strajki robotników rolnych w Stan. Zjednoczonych

W stanie Wisconsin w Stanach Zjednoczonych wybuchł groźny strajk robotników rolnych, który przybiera coraz szersze rozmiary i zaczyna ogarniać również sąsiednie stany. W wielu miejscowościach doszło do ostrych starć między strajkującymi a łamistrajkami, przyczem w kilku fermach wyrządzono wielkie zniszczenia.

Farmerzy, w obawie przed atakami robotników, zabarykadowali się w swoich domach, ostrzeliwując się przed napastnikami.

Interwencja władz jest niezwykle utrudniona z powodu olbrzymich przestrzeni, jakie dzielą od siebie poszczególne osady.

Do groźnych rozuchów doszło w Bridgetown, gdzie podczas starcia między strajkującymi robotnikami rolnymi a policją 5 osób zostało zabitych, zaś kilkanaście odniosło ciężkie rany. Demonstranci zdemolowali kilka sklepów, zaś w kilku miejscach wzniecili pożary. Sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo poważna.

Okrężny lot po Polsce braci Adamowiczów

W najbliższych dniach bracia Adamowicze rozpoczną na swym aparacie lot po Polsce. Program i trasę lotu ustala obecnie aeroklub R. P.

W dniu 15 lipca bracia Adamowicze przybędą do Inowrocławia jako goście aerokubu kujawskiego, który organizuje w Inowrocławiu w tym okresie czasu zlot gwiaździsty z całej Polski.

Profanacja 50 mogił żołnierskich

Posterunek policji w Kozowej otrzymał wiadomości od wójta wsi Orawy, pow. skolskiego, woj. stanisławowskiego, Ołeksego Ureluka, iż na górze Żwinin, na której to znajdują się groby poległych w wojnie światowej żołnierzy, 8 parobków z Tobczynem Michałem na czele rozkopało 50 grobów w poszukiwaniu za bronią i amunicją.

Doniesienie wskazywało, że wszystkie rzeczy zrabowane z mogił sprzedane zostały kupcom żydowskim Izakowi Landauowi i Salomonowi Hirschowi z Kozowej. Policja udała się do wskazanych kupców i przeprowadziła rewizję w wyniku której zakwestjonowano znalezione 2 karabiny rosyjskie, 3 kg prochu strzelniczego oraz 100 kg starej amunicji.

Wszystkich parobków przytrzymano. Dalsze dochodzenia prowadzi się.

Zapisz się na członka Ligi Obrony Powietrznej Państwa
Składka miesięczna 50 gr.

Ciekawa uchwała Kółka Rolniczego

Wszyscy pamiętamy nie tak dawny zjazd działaczy BBWR. w Warszawie. Pamiętamy również wystąpienie wiceministra skarbu p. Starzyńskiego, domagającego się wystawienia na licytację gospodarstw rolnych twierdząc, że w Polsce są ludzie z pieniędzmi, którzy tylko czekają na to, aby ziemię kupować i gospodarować na niej z zyskiem.

Wiceminister Starzyński wystąpił również przeciw oddłużaniu rolnictwa w takim zakresie, jak pragnęliby tego rolnicy zwłaszcza w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Co o takiem żądaniu sądzić należało, wypowiedzieliśmy się już w swoim czasie. Wypowiedziało się również całe społeczeństwo. Ale sprawa ta nabiera specjalnego znaczenia w zainteresowaniu się tem Kółka Rolniczego w Chojnicach na Pomorzu.

Odnośnie zajętego przez p. wicemin. Starzyńskiego stanowiska dokonało Kółko następującej uchwały:

„Domagamy się, aby wicemin. Starzyńskiemu oddano natychmiast za darmo średnie gospodarstwo rolne z bardzo niskiem zadłużeniem, bo tylko 50 pr. Domagamy się, aby p. Starzyński gospodarstwo to przejął, zaraz zrzekając się wszelkich dotychczasowych dochodów i pod warunkiem, że nie będzie korzystał z kapitałów, które ewentualnie zdołał już zaoszczędzić. Proponujemy, aby wiceminister Starzyński zgodził się na kontrolę ksiąg gospodarskich.

Po upływie 1 roku pozwolimy wicemin. Starzyńskiemu zabrać głos w sprawach finansowo-rolnych. Jesteśmy pewni, że wtedy min. Starzyński z całym zapałem zabierze się do propagandy nad ratowaniem rolnictwa".

Sprawa objektu — gospodarstwa nie przedstawia obecnie żadnej trudności, albowiem, jak się dowiadujemy, p. **Adam Janta-Połczyński ofiarowuje na ten cel swój majątek Wysoka w pow. chojnickim.**

Jedno z pism warszawskich, „Depesza", omawiające również powyższą sprawę, dodaje:

„Od siebie wysuwamy myśl, aby w przemyśle i handlu zaproponować coś podobnego etatystom i biurokratom. Niech wezmą fabryki i sklepy, aby gospodarować i pokażą, jak należy robić, aby gospodarować i sprzedawać z zyskiem".

Tak! niech kupują i pokażą, co umieją! Jesteśmy pewni, że społeczeństwo chętnieby ze zbawiennych rad, osiągniętych na podstawie — olbrzymich zysków — skorzystało!

Przymusowa gospodarka zbożowa w Niemczech

Z dniem 1-go lipca br. weszło w Niemczech w życie rozporządzenie, które reguluje gospodarkę zbożem.

Według tego rozporządzenia, minister wyżywienia i rolnictwa Rzeszy upoważniony został do wydawania przepisów, dotyczących sposobu i rozmiarów: 1) dostarczania po cenach ustalonych żyta i pszenicy przez producentów krajowych; 2) nabywania i sprzedawania wymienionych gatunków zbóż przez spółdzielnie, handlarzy zbożem i innych pośredników; 3) nabywania wzgl. sprzedaży tych gatunków zbóż przez młyny oraz innych przetwórców.

Minister wyżywienia i rolnictwa otrzymał pełnomocnictwa do wydawania zarządzeń również w odniesieniu do innych gatunków zboża, zwłaszcza zbóż pastewnych. Wydanie tej ustawy uzasadnione jest przewidywaniami słabych zbiorów tegorocznych.

W myśl wymienionej ustawy stworzone będą w Niemczech specjalne urzędy zbożowe, którym podlegać będą wszyscy rolnicy bez względu na wielkość uprawianych przez nich obszarów. Urzędy te przeznaczać będą każdorazowo ilość powierzchni na zasiew poszczególnych gatunków zbóż, a w razie nieurodzajów regulować mają przydział zboża na poszczególne okręgi.

Również ilości zbożowe, przeznaczone na przemiał, będą nomowane przez wspomniane urzędy.

Nowa ustawa zbożowa przewiduje nadto ściste uregulowanie cen zbożowych, przez wyznaczenie cen minimalnych i maksymalnych, za których przekroczenie ustawa przewiduje ostre sankcje karne.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 7-go lipca 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	18,00—19,00	16,75—17,00	18.25—18.50	16,50—17,50
Żyto	13,00—13,50	13,75—14,00	12.50—12,75	13,00—13,50
Jęczmień	15,00—15,50	14,75—16,25	12,75—13,00	15,50—16.00
Jęczmień brow.	15.50—16.00	14,25—14.50	15.50 16,00	16,25—17.00
Owies	14,00—15,00	13,50—14,00	14.50—14,75	14,00—14,50
Mąka pszen.65%	27,00—29.00	26,00—26,50	30,00—31.00	22,50—23,50
Mąka żytnia 65%	21,00—22,00	19,50—20,50	24.00—24.50	21,50—22,00
Otręby pszenne	10,25—11,00	10,25—11,25	10.00—10,25	10,25—11,25
Otręby żytnie	8,50— 9,00	9,75—10.25	9,00—10.00	9.50—10.00
Rzepak	46,00—49,00	36,00—38,00	34,00—35.00	43,00—48,00
Groch polny	22,00—24,00	20,00 21.00	20,00 22.00	18.00—20.00
Kuchy rzepak.	12,50—13,00	13,25—13,75	14,00 15,00	15,00—16.00
Kuchy lniane	18,00—18,50	19.00—19,50	20.00 20,50	19.50—20,50
Ziemniaki jad.	2,75— 3,25	4,50— 4,75	4.50 5,00	3,60— 3,90
Gryka	—.— —,—	—,— —,—	—.— —,—	—.— —,—
Proso	—.— —,—	—,— —.—	—.— —.—	—.— —.—
Słoma luźna	3,00— 3,50	1.50— 1.75	3.20 3,50	2,00— 2,50
Słoma prasowana	.— —,—	2.10— 2,40	—,— —.—	—,— —,—
Siano luźne	6.00 8,00	7,00-- 7.50	3.00— 4,00	4,00— 4,50
Siano prasowane	3 50 4.50	7,50— 8.00	5.50-- 8,00	—,— —.—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,95; Praga 29,48; Hamburg (żyto amerykanskie bez cła) 10.40

Wartość dolara: 5,28. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Wiadomości gospodarcze

* **W RUMUNJI BĘDZIE POWAŻNY NIEURODZAJ** — tak dalece, że Rumunja, która zwykle corocznie sporo wywozi zboża, szczególnie pszenicy, w tym roku zaledwie pokryje własne zapotrzebowanie.

Polskie koleje państwowe dla dzieci

Ministerstwo komunikacji ogłosiło w ostatnich dniach następujący komunikat:

Wszystkie dzieci w wieku do lat 14 będą mogły w czasie od 8 do 22 lipca rb. korzystać z bezpłatnej jazdy koleją w dowolnych kierunkach. Dzieciom towarzyszyć musi opiekun, na każde 4 dzieci jeden, który opłacić musi bilet według taryfy normalnej.

Dobroczynne to zarządzenie na rezcz dzieci nosi nazwę: „Polskie Koleje Państwowe dla dzieci". Niewątpliwie zarządzenie to jest pochwały godne. Ułatwi ono bowiem gratisowe odbywanie wycieczek z dziećmi po kraju. Liczne pisma zaczynają się już o tem rozpisywać, jak to dzieci będą mogły wyjechać — zadarmo nad morze, w góry!

Należy jednak w związku z tem podkreślić, że z ulg tych nie skorzysta prawie że wcale dziecko wiejskie. Dlaczego? Przedewszystkiem — komu dziś stać na wyjazd w góry czy nad morze, jednem słowem — na letnisko?

Napewno nie chłopu, nad którym znowu ciężka ręka egzekutora wisi. Na wyjazd jakikolwiek nawet, nie mówiąc już o — kurortach, do których, owszem, jeżdżą niektórzy — ale... ci pieniężni — chłop sobie w czasie od 8 do 22 lipca nie może pozwolić. Czeka go największa w roku praca — żniwa. A jeżeli nie jedzie ze starszych ktoś ojciec czy matka, to dziecko zadarmo jechać też nie może.

Chcesz przyczynić się do budowania Polski, przestań pić wódkę!!!

BOLESŁAW ŚWIĄTEK.

Salscy

Powieść. 38)

Kiedy go przy pracy dopytują chłopcy, czemu tak krzyczał w nocy, nietylko im odpowiedzi nie daje, lecz jeszcze dziwi się zręcznie tak, że mu wkońcu uwierzą. Ale że alarmy takie bywają prawie co noc, więc dopytują go w dzień coraz natarczywiej. Broni się od tych napaści i zmyśla historje rozmaite, lecz i te wkońcu nie skutkują.

Napozór chłopcy dali za wygranę, ale że ciekawość była ogólnie rozbudzona, więc starego nieznacznie podpatrywali. Niczego nie wykryli. To też powoli ludzie przywykli do majaczeń towarzysza, zadawalając się przypuszczeniem, że stary ma jakieś kłopoty i te go tak dręczą. Że zaś niema napewno wśród ludzi pracujących ani jednego człowieka, któryby kłopotu nie miał, przeto dano spokój staremu, szanując jego zmartwienie, im bliżej nie znane.

Nie uspokajało go jednak nic. Nie wiedział, ani zastanawiał się nawet, co mu czynić wypada dla otrząśnięcia z siebie zmory uciążliwej. Zaczynał jednakże coraz przytomniej i logiczniej myśleć o rodzinie. Wziął się znowu do obliczeń, gdyż one mu zawsze najjaśniej oświetlały sytuację. W wyniku tego rachunku uspokoił się trochę, gdyż położenie nie było tak złe, a widziadła były tylko widziadłami, nie mającemi nic wspólnego z rzeczywistością. Otrzeźwiał nieco i nabrał otuchy, pracował też dalej z zapałem większym niż dotychczas.

Miał nadzieję dostać niedługo należność za robotę, gdyż za parę dni mijał miesiąc jego pracy w lesie. Pieniądze, które otrzyma, natychmiast już na nie czeka i oblicza, co za nie kupi, skąpiąc tymczasem z tem, co jej zostawił przed odjazdem. A może się niecierpliwi i różne złe myśli snuje i niepokoi się bez podstawy i niepotrzebnie.. Cóż jednak robić, trzeba być cierpliwym, bo wszystko na świecie musi mieć swój czas i swój koniec. Należałoby jednak zawiadomić ją jakoś o rzeczywistym stanie rzeczy i nawzajem czegoś się dowiedzieć, co słychać w domu. Nie miał papieru ani atramentu do napisania listu. Przepytał o to ludzi w baraku, ale u nikogo taki luksusu się nie znalazł. Nikt z tych ludzi nie odczuwał potrzeby porozumiewania się ze swymi bliskimi, których wszakże każdy z nich zostawił gdzieś na świecie. Salski nie wiedział co robić. Chciał już porzucić projekt napisania listu, ale pomyślawszy chwilę, machnął ręką i poszedł do kantoru.

Kasjerowi brodatemu przedstawił swój kłopot, że chciałby napisać list do rodziny, ale nie ma ani papieru, ani koperty, ani stalówki i atramentu. Poprosił, żeby mu odstąpili, jeżeli mają to w kancelarji, a przy wypłacie potrącą mu tych kilka marek. Żyd popatrzył na niego zdziwiony, że trafił mu się ktoś z takim interesem, ale żądane eksponaty wydał mu. Właściwie tylko papier i kopertę, bo co do reszty, to powiedział mu, że na odstąpienie niema, ale jeśli gość ma życzenie, to może sobie list napisać tutaj. Na poparcie propozycji wstał, uprzątnął z porozkładanych papierów kawałek stołu i przybyszowi drugie krzesło podsunął. Salski podziękował grzecznie i z zaproszenia skorzystał. Kiedy zabrał się do pisania, żyd siedzący na przeciw obserwował go uważnie i z coraz większem zdziwieniem. Nibyto sam także coś pisał, ale z nad okularów śledził każdy ruch ręki swego towarzysza i na jego pismo spoglądał. Przez delikatność właściwą inteligentnym żydom i poczucie dyskrecji nie czytał, co tamten pisze, tylko się sposobowi jego pisania przyglądał. Nie mówił nic, ani nie okazywał żadnym gestem, że go to cokolwiek interesuje. Dopiero gdy Salski skończył, odczytał, włożył w kopertę i tę zaadresował, żyd rzekł doń grzecznie:

— Proszę pana, list to może pan zostawić tu u nas. Ja wiem, że pan niema okazji go wysłać, a za dwa dni nasze sanki będą w mieście, to według mojego polecenia list zostanie wysłany. Pan nie ma na znaczek pocztowy, prawda? To ja panu i to załatwię. Co pan na to?

Zgodził się chętnie i list zostawił. Gdy wracał do barak, zachodził w głowę, co żyda mogła skłonić do tak dalece sięgającej uczynności, tembardziej, że nie byli ani przyjaciółmi, ani nawet dobrymi znajomymi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Napady hitlerowców na Polaków w Gdańsku

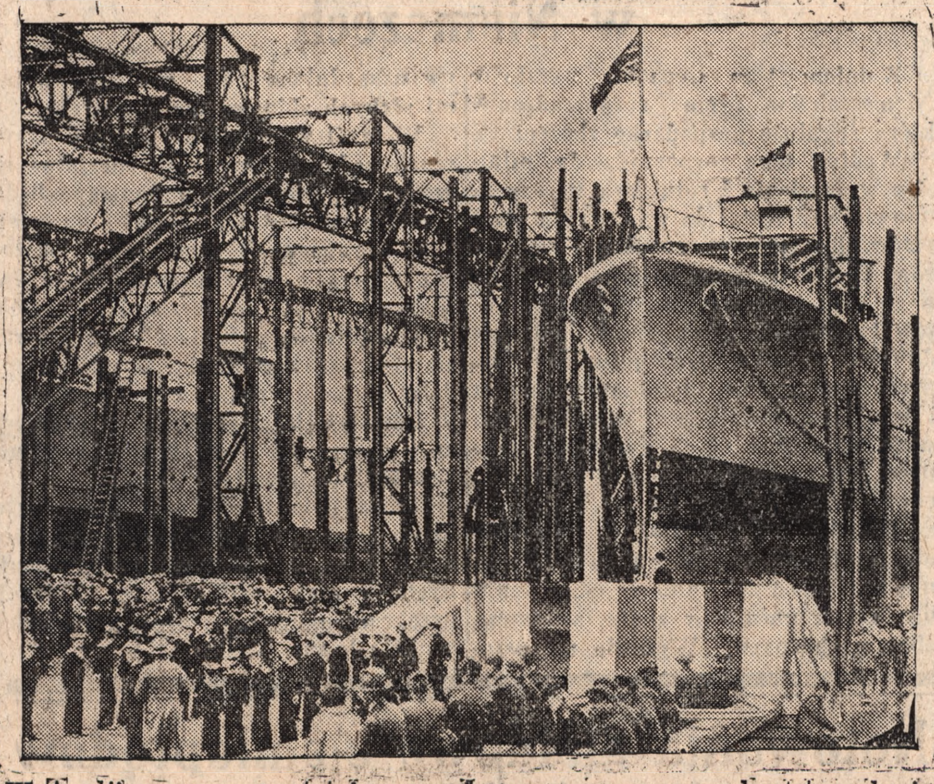
Każdy niemal dzień przynosi nam wieści o biciu Polaków przez hitlerowców. Z reguły prawie bohaterami tych napaści są członkowie maszerujących bezustannie po ulicach Gdańska kolumn szturmowych.

Polak Edmund Klein został napadnięty na narożniku ul. Ziegengasse w Gdańsku przez jednego szturmowca, który wybiegł z maszerującego oddziału. Klein został wybity kilka razy po twarzy oraz obrzucony wyzwiskami. Kiedy Klein zwrócił mu uwagę, że jest obywatelem polskim, napastnik uderzył go ponownie w twarz. Wtedy Klein zwrócił się do stojącego niedaleko policjanta, prosząc go o stwierdzenie nazwiska napastnika. Wtedy nadbiegł jeszcze jeden szturmowiec i uderzywszy Kleina w twarz zażądał od policjanta, aby Kleina zaaresztował za niepozdrowienie sztandaru hitlerowskiego. Kiedy Klein zwrócił się następnie do policjanta z ponowną prośbą o interwencję, ten oświadczył, iż niczego nie widział. Następnie zamiast udzielić napadniętemu pomocy, policjant aresztował Polaka, odprowadzając go do prezydjum policji, gdzie spisano z Kleinem protokół, przytrzymując go 2 i pół godziny w areszcie. Klein został przez napastników tak silnie poturbowany, iż musiał się udać do lekarza.

Drugi wypadek pobicia Polaka zdarzył się onegdaj na ulicy Weidengasse w Gdańsku. Polak gdański Drogosza, stojący na chodniku, został napadnięty przez kilku hitlerowców, którzy go krwawo pobili za niepozdrowienie sztandaru hitlerowskiego. Napastnicy wybili Drogoszowi kilka zębów, wskutek czego ten musiał się udać również do lekarza, który stwierdził pozatem szereg innych obrażeń.

W tym samym dniu na ulicy Kleine Schwalbengasse w Gdańsku zdarzył się wypadek, który dosadnie ilustruje stosunki, w jakich ludność polska zmuszona jest żyć w Wolnem Mieście Gdańsku. Wymienioną ulicą maszerowały o godzinie 22-giej wieczorem hitlerowskie oddziały szturmowe i sztafetowe z orkiestrą i rozwiniętemi chorągwiami. Kiedy pierwszy z oddziałów doszedł do domu nr. 8, z szeregów jego, jak na komendę, wyskoczyło kilku szturmowców, którzy wyjąwszy z kieszeni ciężkie kamienie, poczęli bombardować okna mieszkania Polaka Franciszka Brejzy. W oknie wybite zostały szyby, a sam Brejza tylko przypadkiem uniknął poranienia kamieniami. Jeden z napastników usiłował się wspiąć na okno, aby wedrzeć się do mieszkania, od czego go dwaj inni napastnicy przemocą zdołali powstrzymać. Przyczyna napaści może być tylko jedna, a mianowicie fakt, iż Brejza jest w okolicy znany jako Polak, który w dniu 3 maja wywiesił chorągiew polską. Wielce charakterystycznem jest, iż czterech sąsiadów Brejzy, niemców, którzy obserwowali z okien napad szturmowców, wzbrania się złożyć w tej sprawie świadectwa w obawie przed zemstą narodowych socjalistów.

NOWY KONTRTORPEDOWIEC ANGIELSKI.



W Anglji spuszczono ostatnio na wodę nowowybudowany kontrtorpedowiec „Fame".

Spodziewany jest duży przybór wód w rzekach

Deszcze, jakie spadły w ostatnich dniach w górach i na Podkarpaciu, spowodowały podniesienie się poziomu wody na wielu rzekach. Na Sanie pod Przemyślem zanotowano przybór o 3 metry, na Dunajcu koło Nowego Sącza o pół metra, na górnej Wiśle o kilkanaście centymetrów. Należy się spodziewać, że poziom Wisły podniesie się o blisko 2 metry.

Na Dniestrze poziom wody podniósł się znacznie, jednak rzeka nie grozi wylewem. Natomiast mniejsze rzeki i górskie potoki w Karpatach wschodnich wezbrały i wyrządziły dużo szkód w komunikacji. Na Bugu i Narwi stan wody jest nadal niski, podobnie jak na dolnej Wiśle. Niemen i Prypeć nie wykazują zmian w poziomie wody.

Wysadził się w powietrze

O niezwykłym wypadku samobójstwa donoszą z Sagard na wyspie Rugji. Właściciel najbogatszych kamieniołomów kredy, Albert Fritz, udał się w nocy do swych kamieniołomów, wypełnił kieszenie ubrania dynamitem i rozsypawszy wkoło siebie dużą ilość materjału wybuchowego, usiadł na kupce dynamitu i podpalił ją. W jednej chwili nastąpił wybuch. Albert Fritz został rozszarpany w kawałki. Siła wybuchu była tak wielka, że w pobliskiej miejscowości Sagard zadrżały domy. Ludność w popłochu wybiegła z mieszkań, mniemając, że wydarzyła się katastrofa żywiołowa. W kilkunastu domach powypadały szyby i pospadały obrazy ze ścian. (A.T.E.)

Wykaz powiatów zamkniętych dla wywozu zwierząt

Ministerjum Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło wykaz powiatów zamkniętych do wywozu zwierząt z Polski zagranicę, począwszy od dn. 21 czerwca br. Mianowicie z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu nierogacizny powiaty następujące: przy eksporcie do Austrji: Łuków woj. Lubelskiego, Płońsk woj. warszawskiego. Z powodu zarazy płucnej bydła rogatego zamknięte są dla wywozu bydła do Belgji, Francji, Szwecji i Jugosławji wszystkie powiaty polskie, zaś przy wywozie do Austrji wszystkie powiaty woj. łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego, do tranzytu do Niemiec wszystkie powiaty woj. białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego, do wywozu i tranzytu do Rumunji wszystkie powiaty woj. łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego, warszawskiego, oraz do innych krajów wszystkie powiaty woj. łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego.

Samobójczy skok do roztopionego żelaza

Na terenie Huty Królewskiej na Górnym Śląsku urzędnik tamtejszy Ernest Stanek popełnił samobójstwo i to w niezwykły sposób.

W oczach swego ojca i wielu robotników rzucił się Stanek do basenu z roztopionem żelazem z okrzykiem: „Dowidzenia!". Mimo natychmiastowego ratunku wydobyto z basenu jedynie trochę zwęglonych szczątek. — Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne i ciężka nieuleczalna choroba. Tragiczne to samobójstwo wywołało wśród pracowników Huty Królewskiej wstrząsające wrażenie.

Wielka powódź w Indjach i Afganistanie

Wskutek powodzi, jaka nawiedziła północny Afganistan, zginęło 90 osób i około tysiąca sztuk bydła. — Rzeki Indus, Jutlej i Czinab w Indjach wystąpiły z brzegów, zalewając wiele miejscowości w okręgu Ludhiana.

Najstarsza Polka zmarła w Wilnie

W Wilnie zmarła jedna z najstarszych niewątpliwie kobiet w Polsce, niejaka Ewa Butrymowiczowa, zam. w zaułku Kijowskim 6, w wieku 117 lat. Do ostatniej chwili swego życia Butrymowiczowa, pozostająca na opiece rodziny, czuła się dobrze, szwankował tylko słuch, natomiast wzrok był całkowicie dobry. Zaznaczyć należy, że Butrymowiczowa, pomimo sędziwego wieku, zachowała wszystkie zęby.

Huragan nad Litwą

Nad powiatem szawelskim na Litwie przeszła silna burza, która zerwała z domów kilkaset dachów, zaś w lasach okolicznych z powodu wichury złamanych zostało około 1500 drzew. Na stacji kolejowej w pobliżu Szawel wywrócił silny wicher 16 wagonów, raniąc kilka osób ze służby kolejowej.

Straszna susza na Wileńszczyźnie

Na terenie całego pow. święciańskiego panuje straszna susza.

Zboże i trawa wskutek braku deszczu wyschły i grozi katastrofa dla mieszkańców wielu gmin.

Najbardziej ucierpiała gmina komajska, gdzie na przestrzeni kilkuset hektarów wyschła trawa i zboże. Również z pow. brasławskiego donoszą, iż z powodu braku deszczu na polach powysychało zboże, jarzyny i trawa.

Wpłaty na fundusz chłopski

Dragun Wawrzyn, Karolin, pow. Szamotuły — 2 zł 30 gr; Koło S. L. kol. Pstruń, pow. Grodno — 8 zł; Koło S. L. Boczki, pow. Grodno — 2 zł; Kurowski Jan, Skrudzina, pow. Nowy Sącz — 3 zł; Koło S. L. Przedbórz, pow. Kolbuszowa — 1 zł; Szczerba Michał, Staszkówka, pow. Gorlice — 1 zł; Koło S. L. w Lipowem, pow. Limanowa — 2 zł; Małek Jan, Glinik, pow. Nowy Sącz — 3 zł; Ciwiński Jan, Przydonica pow. Nowy Sącz — 7 zł 56 gr; Koło S. L. w Makoszynie, pow. Kielce lub Opatów — 1 zł; Zięba Stanisław, Poręby Majdańskie, pow. Kolbuszowa — 3 zł; Koło S. L. w Woli Skrzydlańskiej, p. Limanowa — 1 zł 50 gr; Rzeszutek Franciszek, Wólka Sokołowska, pow. Kolbuszowa — 1 zł 85 gr; Szymczak Józef, Dzierzbin, pow. Kalisz — 2 zł 35 gr; Koło S. L. w Branie Górnym, pow. Grybów — 1 zł; Ostrowski Władysław, Tajenek, pow. Szczuczyn Bstocki — 2 zł 70 gr; Koło S. L. w. Brzeźna, pow. Nowy Sącz — 3 zł; Koło S. L. Kłębin, pow. Lubartów — 1 zł 55 gr; Koło S. L. w Słaboszowie, pow. Miechów — 16 zł; Koło S. L. w Męcinie, pow. Limanowa — 1 zł 50 gr; Bielski Antoni, Zarki, pow. Zawiercie — 2 zł 10 gr; Koło S. L. w Janowicach, pow. Limanowa — 1 zł; Koło S. L. w Kolbuszowej Górze, pow. Kolbuszowa — 2 zł 50 gr; Koło S. L. w Bruśniku, pow. Grybów — 10 zł; Koło S. L. w Przenoszy, pow. Limanowa — 1 zł; Koło S. L. w Głaniszewie, pow. Turek — 3 zł; Koło S. L. w Sułkowicach, pow. Myślenice — 7 zł; Przełącznik Michał, pow. Grybów — 1 zł 5 gr; Koło S. L. w Wiśniowej, pow. Myślenice — 4 zł 10 gr; Ćwikła Józef, pow. Lubawa — 2 zł; Stańczyk Franciszek, pow. Warszawa — 1 zł; Misztal Jan, Bielsko, pow. Puławy — 2 zł; Józefaciuk Wincenty, Rossosz, pow. Biała Podlaska — 2 zł 50 gr; Koło S. L. w Polanach, pow. Radom — 2 zł; Koło S. L. w Komornikach, pow. Grójec — 1 zł 50 gr.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 12-go lipca 1934 r.

Czwartek: Jana Gw. Wsch. sł. 3,42. zach. 7.55. Wsch. księż. 4,05; z. 20,30;
Piątek: Małgorzaty. Wschód sł. 3.44; zach. 7.55. Wsch. księż. 5.16, z. 20.49.
Sobota: Bonawentury. Wsch. sł. 3,45; zach. 7.54. Wsch. księż. 6.27; z. 21.04.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO".**

Województwa centralne.

DZIECI PUŚCIŁY CAŁĄ WIEŚ Z DYMEM.

Dwoje dzieci Ciołkowskich i Witkiewiczów bawiło się zapałkami za stodołą Rutkowskiego we wsi Krolewo (ziemia dobrzyńska). W pewnej chwili 5-letni Edward Witkiewicz, pragnąc zobaczyć, jak wygląda „prawdziwy pożar", zapalił rączek słomy, od której go zajęła się stodoła Rutkowskiego.

Szalejąca wichura rozniosła iskry, od których zajęły się dalsze zabudowania. W krótkim czasie prawie cała wieś stanęła w płomieniach.

Przy ratowaniu swojego dobytku poniosła śmierć, przywalona gruzami walącego się domu, 65-letnia Feliksa Rutkowska. Z pod tlejących głowni wydobyto zwęglony szkielet nieszczęśliwej staruszki.

Pastwą rozszalałego żywiołu padło 7 domów mieszkalnych, 13 stodół, 14 obór. W ogniu zginęło 39 sztuk chlewnej trzody. Około 80 osób zostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą około 100.000 złotych.

ŚMIERĆ W STUDNI.

W Grodnie wydarzył się tragiczny wypadek przy kopaniu studni przy ul. Rzeźnickiej 16. Przedsiębiorca Stanisław Sienkiewicz pragnąc sprawdzić stan dna wykopanej studni, opuścił się na lince wdół. Po zbadaniu dna Sienkiewicz dał znak, by go wyciągnięto zpowrotem. Robotnicy znajdujący się na powierzchni, zaczęli przy pomocy korby ciągnąć go do góry.

W pewnej chwili, kiedy Sienkiewicz znajdował się już prawie na powierzchni ziemi, korba nagle zerwała się i Sienkiewicz runął błyskawicznie w dół wraz z zerwaną kilkudziesięcio-kilogramową korbą, która przy spadaniu uderzyła go w głowę. Kiedy ciężko rannego Sienkiewicza wydobyto ze studni, dawał on tylko słabe oznaki życia, a po przewiezieniu do szpitala zmarł.

ŚMIERTELNE SKUTKI NIEUWAGI

Na szosie w odległości około 2 klm. od Sierpca stało pięć osób zajętych rozmową. W pewnej chwili ukazał się na szosie od strony Warszawy pędzący samochód.

Na widok pędzącego samochodu ludzie ci rozeszli się, trzech na lewą, dwóch na prawą stronę szosy. Z prawej strony w kierunku Sierpca stał Lewandowski.

Gdy samochód był już bardzo blisko, Lewandowski zamierzał przebiec na drugą stronę. W czasie przebiegania uderzył się głową o przednie drzwi samochodu, ręką zaś złapał się za klamkę drzwi. Skutki tego kroku były straszliwe. Lewandowski doznał pęknięcia czaszki, urwania dłoni i licznych innych uszkodzeń ciała.

Przewieziono go do szpitala w Sierpcu, gdzie zmarł.

SAMOBÓJSTWO KOMORNIKA Z POWODU NADUŻYĆ.

W Otwocku pod Warszawą popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń komornik miejscowego sądu grodzkiego Zygmunt Rybak. Przed przybyciem lekarza Rybak zmarł. Przyczyny samobójstwa są dość zagadkowe. Wśród otoczenia Rybaka krążą wieści, jakoby zostały wykryte nadużycia i na tem tle miał Rybak popełnić samobójstwo.

O KROK OD ŚMIERCI.

Kazimierz Janiszewski z pod Dobrzynia pow. lipnowskiego, pławiąc konia w Wiśle natrafił na wir i począł tonąć. Nieszczęśliwemu pospieszył z pomocą Feliks Witkowski. Tonący chwycił go jednakże za szyję i uniemożliwiwszy swobodę ruchów pociągnął w odmęt rzeki. Obserwującym na brzegu ludziom zamarł dech w piersi, gdy minęło kilka minut próżnego oczekiwania. Wreszcie po 5 minutach Witkowski ukazał się na powierzchni i napół przytomny przyciągnął topielca do brzegu. Janiszewskiego po godzinnych zabiegach ratowniczych przywrócono do życia.

POŻAR MŁYNA.

We wsi Dębie pod Lubliniem z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar w młynie wodnym Dawida Bojma. Pożar zniszczył całkowicie młyn oraz znaczne zapasy zboża będące własnością okolicznej ludności. W ogniu zginął śpiący w młynie 35-letni Josek Bojm. Straty przekraczają 100 tys. zł.

BUDOWA KOLEI KRAKÓW—MIECHÓW POSTĘPUJE NAPRZÓD.

Po ukończeniu robót ziemnych na nowej linji kolejowej Kraków—Miechów, rozpoczęto układanie szyn (jeden klm. dziennie).

Jednocześnie rzpoczęto budowę dworca kolejowego w Miechowie, oraz domu mieszkalnego dla pracowników kolejowych.

WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI.

W Koninie i okolicy od dłuższego czasu w. sprzedaży pokątnej ukazywała się wódka, t. zw. samogonka. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że w zagrodzie Bronisława Patrzykonta w wsi Lisiec Mały często przebywa mieszkaniec Konina Bolesław Hein, który przed każdym targiem wyjeżdżał ze wsi do miasta z bańkami, zawierającemi rzekomo mleko i umawiał się ze znanemi policji handlarzami samogonki.

W nocy policja niespodziewanie wkroczyła do zagrody Patrzykonta i przyłapała go wraz z Heinem na pędzeniu wódki.

Obu gorzelanych zatrzymano.

SKAZANIE ZABÓJCY.

Przed lubelskim sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi wsi Bychawca — 20-letniemu Józefowi Tkaczykowi, który kolbą karabinu zabił Władysława Paczkowskiego.

W toku rozprawy okazało się, że kiedyś Paczkowski w czasie bójki na tle zatargu o dziewczynę złamał Tkaczykowi rękę. Od tej pory Tkaczyk przysiągł zemstę. Kilka tygodni temu spotkał on idącego samotnie przez pole Paczkowskiego i napadł go, zadając mu szereg śmiertelnych ran kolbą karabinu w głowę. Pod razami Paczkowski zmarł. Sąd skazał go na 5 lat więzienia.

Małopolska.

LIKWIDACJA SZAJKI BANDYCKIEJ.

Policja z Tłumaczyka i Werbiąża Niżnego pow. kołomyjskiego przy pomocy wydz. śledczego w Kołomyi udało się zlikwidować szajkę bandytów, która grasowała od roku w okolicznych powiatach. Przytrzymani zostali: Mikołaj Tychoniuk, Iwan Tychoniuk, Iwan Charaszczuk, Mikołaj Kastrubiak, Michał Charaszczuk, Nykoła Tomenko, Jan Charaszczuk, Piotr Zytoniuk, Nastia Charaszczuk, Marja Kusznier, Dmytro Charaszczuk i Mikołaj Bakaj.

Wyrok w procesie ukraińskich zamachowców

W czwartek w nocy ogłoszono wyrok w procesie członków O.U.N., oskarżonych o usiłowanie zamachu na kuratora okręgu szkolnego we Lwowie, Gadomskiego.

Główny oskarżony Seweryn Mada skazany został za usiłowanie zabójstwa kuratora Gadomskiego na łączną karę 12 lat więzienia.

Zaznaczyć należy, że Mada odsiaduje karę dożywotniego ciężkiego więzienia za usiłowanie zabójstwa wywiadowcy Tendaja.

Drugi oskarżony Aleksander Łucki skazany został za zbrodnię stanu na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 10 lat. Juljan Iwańczuk skazany został za zbrodnię stanu, podżeganie do zabójstwa, przygotowywanie materjałów wybuchowych, na 15 lat więzienia; Wasyl Medwin za zbrodnię stanu i przechowywanie materjałów wybuchowych na 5 lat więzienia; ostatni oskarżony Wasyl Fedyński za kolportaż nielegalnej literatury O.U.N. na 2 lata więzienia.

Zjazd Stronnictwa Ludowego w pow. opatowskim

W dniu 6 maja br. odbył się Powiatowy Zjazd S. L. w Brzeziu. Mimo licznych przeszkód, jakie czyniono w uzyskaniu sali od Straży Ogniowej w Brzeziu. Zjazd wypadł bardzo okazale. W czasie zjazdu odbyło się wręczenie sztandaru.

Zjazd otworzył prezes Zarządu Powiatowego ob. poseł B. Babski. Powitał w serdecznych słowach prezesa Klubu Parlamentarnego M. Roga i wszystkich delegatów. Referat polityczny wygłosił prezes klubu M. Róg, poczem wręczył sztandar Janowi Dulnemu. W odpowiedzi na słowo o wierności sztandarowi Jan Dulny gorąco i mocno ślubował: „**Na prochy ojców i dziadów naszych ślubuję, że sztandaru ludowego na śmierć i życie bronić będę i nigdy go nie zdradzę!**" Wszyscy jak jeden powtórzyli: „Ślubujemy!"

Była to chwila osobliwa, niezapomniana. Sprawozdanie z działalności wygłosili: ogólne — poseł B. Babski, kasowe ob. Wł. Praga. Ze sprawozdań wynikało, że w powiecie założono około 100 kół S. L. Po wyborach nowego Zarządu z p. poslem Babskim na czele odśpiewano „Gdy naród do boju" i Zjazd zakończono.

SKAZANIE DEFRAUDANTÓW.

Głośne były w swoim czasie defraudacje, dokonane przez funkcjonarjuszy magistratu w Przemyślu. Na czele ich kroczył urzędnik magistratu Antoniewicz, który po rozprawie przed sądem okręgowym otrzymał trzy lata więzienia, podczas kiedy inkasenta magistratu, Barana, skazano na dwuletnią karę. Obecnie lwowski sąd apelacyjny obniżył Antoniewiczowi karę do dwu lat, a Baranowi do półtora roku.

Równocześnie niemal odbyła się w Przemyślu rozprawa przeciw niesumiennemu inkasentowi elektrowni, Paneckiemu. Rozprawa w całej pełni wykazała jego winę, wobec czego skazano go również na półtora roku więzienia

ROZSZARPANY BOMBĄ U WRÓŻKI.

W mieszkaniu Anny Vogel, żony piekarza, trudniącej się również wróżeniem z kart, w Borysławiu przy ul. Mickiewicza został rozszarpany mężczyzna nieustalonego narazie nazwiska wskutek eksplozji materjału wybuchowego. Ciężkie rany odniosła również Anna Vogel. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala powszechnego.

Narazie brak wszelkich szczegółów w tej sprawie. Wedle przypuszczeń nastąpił miał wybuch bomby, którą mężczyzna prawdopodobnie miał przy sobie. Z Drohobycza wyjechała dzisiaj komisja sądowa na miejsce wypadku do Borysławia.

Kresy Wschodnie.

PRZYBYLI Z SOWIETÓW DLA POSZUKIWANIA SKARBÓW.

Na granicy polsko-sowieckiej koło Niewiarowicz, w woj. wileńskiem, zatrzymano dwóch obywateli sowieckich Nikirowa i Łapinowa z okręgu mińskiego, którzy przedostali się nielegalnie do Polski, rzekomo w celu.. wydobycia skarbu, ukrytego w pobliżu wsi Choszemowo. Skarb ów mieli pozostawić w r. 1920 bolszewicy w czasie opuszczania Niewiarowicz.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Autobus, zdążający z Baranowicz do Nowogródka na 5 klm. pod Baranowiczami, pomiędzy wsiami Kołpinicą Małą i Kołpinicą Wielką, gm. stołowickiej, najechał na zakręcie na poręcz mostu, wyłamał ją i wpadł do rzeki. Z pośród 11 pasażerów Jan Telechowicz, mieszkaniec osady Hrynki, doznał złamania prawej ręki i ogólnych obrażeń. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala międzykomunalnego w Baranowiczach. Ponadto 3 osoby doznały lekkich obrażeń. Wypadek nastąpił prawdopodobnie z winy kierowcy, którego zatrzymano.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

RADZYMIN. 15 lipca br. w Tule Nowym odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego.

CIECHANÓW. 15 lipca br. w Ciechanowie u p. Wyrzykowskiego odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. z udziałem posła Koczary.

PIOTRKÓW. 15 lipca br. o godz. 11 w Bełchatowie w domu p. Balda koło remizy strażackiej odbędzie się posiedzenie nowowybranego Zarządu Powiatowego S. L. Obecność wszystkich konieczna.

Akcja kolonizacyjna na wschodzie Niemiec

Jak wynika z informacyj, pochodzących z oficjalnych źródeł niemieckich, w ramach programu kolonizacyjnego na rok 1933 skolonizowano 94.100 ha wobec 81.737 ha w r. 1932. Z powyższego kontyngentu na Prusy przypadło 63.958 ha wobec 65.871 ha w r. 1932. W Prusach Wschodnich nabyto na cele osadnictwa 14.234 ha (w r. 1932 — 9.956), na Pomorzu — 13.985 ha (w r. 1932 — 14.621), na Śląsku Dolnym 10.128 (w r. 1932 — 11.574), i na Śląsku Górnym 6.676 (w roku 1932 — 6.214).

Widzimy, że więcej niż połowa kontyngentu ziemi skolonizowanej przypadła na wschód niemiecki. Przeznaczenie tak znacznej ilości ziemi na cele kolonizacyjne na wschodnich terenach państwa świadczy o tem, że myśl o zaludnieniu tych ziem czysto niemieckim elementem jest przez oficjalne czynniki polityczne realizowana z całą systematycznością.

Żydowski sposób odbierania posagu

Jeden z warszawskich dzienników opisał, w jaki sposób żydzi często odbierają posag. Oto w lokalu rabinatu rozegrała się niezwykła scena. Gdy już nowożeniec Hirsch Rosenfeld i jego oblubienica Gitla Hischówna stali pod ślubnym baldachimem, wtargnęli do lokalu bracia pana młodego, Izrael, Jankiel i Nusym Rosenfeldowie w towarzystwie kilku jeszcze osobników. Nusym Rosenfeld wyciągnąwszy z kieszeni groźnie wyglądający straszak, wymierzył go w baldachim i krzyknął: „Halt, ślubu się nie daje, psiakrew!" — Skonsternowani uczestnicy chcieli uciekać, napastnicy zagrodzili im jednak drogę i nie wypuścili nikogo z mieszkania. Gdy rabin Kahane spytał przybyłych, dlaczego nie pozwolą udzielić ślubu, Nusym oświadczył: „Albo zaraz kilka tysięcy na posag, albo ślubu nie będzie".

*

Po 15 latach syn pomścił śmierć ojca

W lesie pod Oliwą rozegrała się w piątek dramatyczna scena. Przed 15 laty zamordowano w tem miejscu leśniczego Heusmanna. Morderca Otto Kroll skazany został na 15 lat więzienia, i po odbyciu kary odzyskał w tych dniach wolność. Syn zamordowanego, chcąc się dowiedzieć bliższych szczegółów o śmierci swego ojca, nawiązał stosunki z Krollem nie wyjawiając mu swego nazwiska. W piątek w czasie przechadzki po lesie doszli obaj do miejsca, gdzie zostało popełnione zabójstwo. Na miejscu tem stoi pomnik. Tutaj Kroll w sposób niezwykle cyniczny opisywał akt zabójstwa, wyrażając przytem żal, że nie zamordował również żony Heusmanna. Wówczas młody Heusman oświadczył, że jest synem zamordowanego. Kroll w pierwszej chwili zmieszał się, potem sięgnął błyskawicznie do kieszeni z zamiarem dobycia broni. W tej chwili młody Heusmann oddał do mordercy swego ojca kilka strzałów, raniąc go niebezpiecznie w szyję, poczem złożył o zajściu meldunek na najbliższym posterunku policji. Heusmanna zatrzymano w areszcie do wyjaśnienia sprawy.

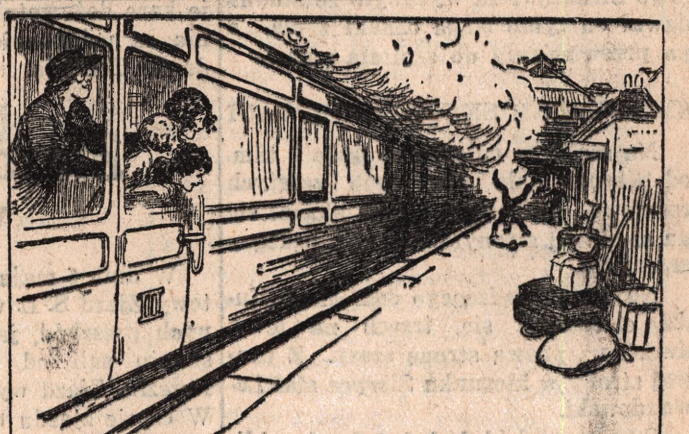
Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 12. 7.: 6,30 Audycja poranna; 12,10 Fragmenty operowe (płyty); 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Aud. dla dzieci młodszych: „ Zmyślny Kwiczuś"; 13,20 Koncert; 16,00 Utwory na saksofon i banjo; 16,30 Koncert mandolinistów; 17,00 Skrzynka pocztowa; 17,15 Koncert popularny; 18,00 „Mleko jako pożywienie dziecka"; 18,15 Dr. Bardamu składa raport Lidze Narodów (słuchowisko); 19,15 Chór Eryano; 19,45 Muzyka lekka z płyt; 20,12 Muzyka lekka; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Transmisja z Gdyni capstrz. Mar. Wojennej; 21,02 Wiadomości rolnicze; 21,12 Koncert popularny; 22,00 Odczyt; 22,15 Myzuka taneczna; 23,05 Odczyt w języku angielskim p. t. „Legenda kolei polskiej".

Piątek, 13. 7.: 6.30 Audycja poranna; 12,10 Koncert; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Muzyka popularna; 13,55 „Z rynku pracy"; 16,00 Godzina muzyki lekkiej; 17,00 Audycja dla chorych; 17,30 Melorecytacje; 17,45 Recital śpiewaczy; 18,00 Reportaż p. t. „Częstochowa miasto modlitwy i pracy"; 18,45 Pogadanka z Krakowa; 18,55 „Jak spędzić święto"? 19,15 Muzyka lekka; 20,02 Skrzynka pocztowa techniczna; 20,12 Koncert symfoniczny; 20,50 Dziennik Wieczorny; 21,00 Nowiny leśne; 22,00 Lwów zielony; 22,15 Muzyka taneczna

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką"

HUMOR ZAGRANICZNY



Gdy żona z dziećmi wyjeżdżają na wakacje.

Matka: — Czy tatusia jeszcze widać?

Dzieci: — Tak! Tak! Kiwa nogami.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.